VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 18)
z dnia 23 maja 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 18)

23 maja 2012 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Szaramy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: SK 1/12, SK 3/12, SK 13/12, SK 14/12, K3/12;

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu – poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012;

– dyskusja o potrzebie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie rozpatrywanej przez Trybunał Konstytucyjny o sygn. akt K 22/10;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Radziewicz** – wicedyrektor Biura Analiz Sejmowych; **Ilona Szczepańska** oraz **Marcin Wójcik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych, **Ewelina Gierach** – specjalistka z Biura Analiz Sejmowych oraz **Mariusz Przerwa** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Czy do przedstawionego państwu porządku obrad są jakieś uwagi? Nie stwierdzam. Ponieważ nie ma do punktu pierwszego pana posła przedstawiciela wnioskodawców Arkadiusza Mularczyka, wobec tego proponuję rozpoczęcie od punktu drugiego. Pan poseł Andrzej Duda, sprawa o sygnaturze akt SK 13/12, proszę bardzo.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawa jest i ciekawa, i trudna, dlatego że zaprojektowane stanowisko Sejmu w tej kwestii – w moim przekonaniu – nie dotyka istoty problemu. Należy zadać sobie pytanie, czy sama skarga, która została złożona do Trybunału Konstytucyjnego i uwarunkowania prawne związane z ewentualnym rozpatrzeniem tej skargi przez Trybunał Konstytucyjny, a więc materia, która z punktu widzenia naszego, Sejmu, jest materią zastaną, pozwala w dniu dzisiejszym na zajęcie innego stanowiska niż to, które zostało przedstawione. Na czym polega cały problem? Tak jak mówię, od strony prawnej, jest on niezwykle ciekawy. Skarżąca zaskarżyła skargą konstytucyjną z 27 października 2011 roku art. 154 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz art. 36 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Skarżąca kwestionuje zgodność z konstytucją art. 154 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 28 listopada 2003 r., w związku z art. 9 ust. 5, art. 14 ust. 1, art. 36 ust. 1, art. 37 ust. 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu przestrzennym w zakresie, w jakim pozwala na ustalenie przeznaczenia nieruchomości w oparciu o studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Z kolei art. 36 ust. 1 ustawy o planowaniu przestrzennym ma być sprzeczny, jak twierdzi skarżąca, z Konstytucją RP w zakresie, w którym ogranicza prawo żądania wykupienia nieruchomości lub jej

części wyłącznie do sytuacji, gdy w związku z uchwaleniem planu miejscowego albo jego zmianą, korzystanie z nieruchomości lub jej części w dotychczasowy sposób lub zgodny z dotychczasowym przeznaczeniem stało się niemożliwe bądź istotnie ograniczone pomija zaś – jak twierdzi skarżąca – „jako przesłankę do żądania wykupu przeznaczenie nieruchomości na cele publiczne".

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Jakie są wzorce konstytucyjne?

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Jakie jest tło tej…

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Art. 64 – prawo własności.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Jakie jest tło całej sprawy? Stan faktyczny jest następujący: skarżąca jest właścicielką trzech działek położonych przy ul. Inflanckiej w Poznaniu. Nieruchomości te w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego (uchwała Rady Miasta Poznania z 6 grudnia 1994 r., nr X/58/II/94) znajdowały się na terenie oznaczonym, jako „strefa pośrednia, intensywnego zagospodarowania mieszkalnego i produkcyjno-maga zynowego, rejon o przewadze funkcji osiedli mieszkaniowych i wielorodzinnych, teren parków i zieleni osiedlowej". Od strony faktycznej teren ten był przez skarżącą tylko częściowo wykorzystany, nie pod zabudowę mieszkaniową, a pod zabudowę garażową. W pozostałej zaś części jest terenem niewykorzystanym w żaden sposób. „W dniu 25 września 2007 r. obszar, na którym znajdowały się także nieruchomości skarżącej, został w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego […] przeznaczony na »zieleń miejską urządzoną«, co było związane z planowanym utworzeniem parku »Rataje«" w Poznaniu.

„Skarżąca wystąpiła do Prezydenta Miasta Poznania z wnioskiem o wykup nieruchomości. W odpowiedzi na pismo skarżącej Miasto Poznań odmówiło uwzględnienia wniosku, twierdząc, że w wyniku wejścia w życie nowego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dotychczasowy sposób korzystania z nieruchomości nie uległ zmianie".

Skarżąca wystąpiła z powództwem w 2009 r. do Sądu Okręgowego w Poznaniu z żądaniem nabycia przez miasto spornych nieruchomości. Sąd oddalił powództwo w dniu 13 kwietnia 2011 roku „uznając, iż nie doszło do zmiany w zakresie korzystania z nieruchomości powódki. Zdaniem sądu, realnie wykonywane przez powódkę uprawnienia właścicielskie nie zmieniły się w stosunku do stanu sprzed wejścia w życie planu. Równocześnie sąd stwierdził, że nie może zobowiązać Miasta Poznania do wypłacenia odszkodowania powódce w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, gdyż przepis ten chroni faktyczny sposób wykonywania władztwa na nieruchomości, zaś w jej sprawie nie zachodzą okoliczności umożliwiające uzyskanie odszkodowania za zmianę przeznaczenia nieruchomości".

Proszę państwa, na czym polega cała sprawa i dlaczego jest ciekawa? Dlatego, że brzmienie starego planu było takie, jak państwu przed momentem odczytałem – to był dokładny cytat z zapisów w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Były tam między innymi – budownictwo wielomieszkaniowe, ale również zieleń miejska, parkowa i tereny budowlane. Pytanie, które dla mnie pozostaje otwarte jest takie, jak w rzeczywistości, w wyjaśnieniach do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego były wówczas interpretowane możliwości zagospodarowania tej nieruchomości. Czy można było ją wykorzystać na tę funkcję zabudowy mieszkaniowej, czy też już wówczas uznawano, że jest to zieleń parkowa. Faktycznie, później stało się tak, że pojawiło się studium kierunków zagospodarowania miejskiego, które zgodnie z obowiązującymi przepisami nie jest aktem prawa miejscowego, a jedynie aktem prawa wewnętrznego, czyli wytycznymi dla organów administracji publicznej, na podstawie których następnie uchwalane są miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Już w tym studium te tereny, które należały czy należą do skarżącej, zostały określone

jako obszary przeznaczone pod zieleń parkową. W planie miejscowym zagospodarowania przestrzennego, po którego uchwaleniu skarżąca wystąpiła z powództwem do sądu przeciwko Miastu Poznań, tereny te zostały określone wprost jako tereny parkowe, czyli przeznaczone na cele publiczne.

Rzeczywiście na tym tle pojawia się kilka istotnych pytań prawnych, które wiążą się z pewnym mechanizmem wiązania się przepisów, jakie ujawniają się na tle tej sprawy. Pierwszy problem jest taki, czy rzeczywiście studium zagospodarowania przestrzennego *de facto* zmieniło możliwości wykorzystania tej nieruchomości przez skarżącą. Drugi, jakie byłyby możliwości podważenia zapisów studium przez skarżącą, biorąc pod uwagę, że obecnie obowiązujące przepisy uniemożliwiają skarżenie negatywnych odpowiedzi na wnioski i uwagi wnoszone do studium. Ustawa wprost mówi w art. 9, że nie ma możliwości skarżenia do sądu administracyjnego negatywnych odpowiedzi czy rozpatrzenia uwag i wniosków.

Pytanie jest następujące: czy skarżąca mogła zaskarżyć uchwałę o studium, a więc czy na podstawie obowiązujących przepisów jest możliwość wykazania interesu prawnego na podstawie art. 101 ustawy o samorządzie gminnym, aby móc skutecznie wnieść skargę do sądu administracyjnego odnośnie do studium – uchwały o przyjęciu studium. Sprawa skomplikowana. Oczywiście jest kwestia – to kolejne pytanie, nic o tym nie wiemy – czy skarżąca próbowała w jakiś sposób skarżyć także i samą uchwałę o miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, która została przyjęta. Trudno na ten temat cokolwiek powiedzieć, bo z akt sprawy, które są dla nas dostępne, ta kwestia nie wynika.

Na czym polega nasz problem jako Sejmu? Skarżąca zaskarżyła dwa przepisy – wspomniany art. 154 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami i art. 36 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, mówiący o kwestiach związanych z uzyskiwaniem odszkodowania w związku ze zmianą przeznaczenia gruntów czy nieruchomości. Proszę państwa, w związku z tym Sejm obraca się, biorąc pod uwagę możliwości rozpoznawania skargi przez Trybunał w oczywistych ramach prawnych, związanych z tym, jakie…

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

W granicach skargi.

Poseł Andrzej Duda (PiS):

W granicach skargi lub obowiązujących przepisów. Jednym z podstawowych wymogów jest to, co zresztą wielokrotnie podkreślał Trybunał Konstytucyjny, że nie ma możliwości wniesienia skargi wobec przepisów, które tylko w sposób pośredni kształtują sytuację prawną skarżącego, ale nie stanowiły podstawy ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie. Skarga konstytucyjna może dotyczyć tylko przepisu prawa, bez zaistnienia którego ostateczne rozstrzygnięcie nie mogłoby przybrać takiej treści, jaka została mu nadana. Stąd też w projekcie stanowiska Sejmu jest jednoznaczne wskazanie na to, że skarżony przez skarżącą art. 154 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami właśnie jest takim przepisem, który ma tutaj co najwyżej znaczenie pośrednie. Nie był on podstawą wyroków, które zapadły przed sądem okręgowym i sądem apelacyjnym w Poznaniu. Dlaczego? Bowiem przepis ten jest wyłącznie przepisem, który wskazuje rzeczoznawcom majątkowym, w jaki sposób mają dokonywać wyceny nieruchomości, jakie elementy powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wyceny. Skarżąca wskazuje, że ten przepis mówi dokładnie o tym, iż w sytuacji, w której nie ma miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, który pozwoliłby określić przeznaczenie działki czy nieruchomości, wówczas bierze się pod uwagę zapisy studium.

Oczywiście, można dyskutować na temat tego przepisu, bo rzeczywiście jest to problem, czy zapisy studium, które nie jest aktem prawa miejscowego, na które wpływ właściciele działek mają praktycznie minimalny, mogą stanowić podstawę do wykonania wyceny. W istocie to pokazuje, że zapisy tego studium – jak powtarzam – zgodnie z ustawą nie są aktem prawa miejscowego i nie jest to akt powszechnie obowiązujący, ale w jakimś tam stopniu wpływają na kształtowanie sytuacji prawnej właściciela. Ten przepis to pokazuje, skarżąca stara się to wykazać w swojej skardze. Uważam,

że robi to w sposób kompetentny jej pełnomocnik. Problem polega rzeczywiście na tym, że przepis ten nie był bezpośrednią podstawą orzeczeń, które zostały wydane przez sądy. Z tego powodu nie może stanowić osnowy skutecznej skargi do Trybunału Konstytucyjnego. To jest wykazane w projekcie stanowiska Sejmu wraz z oczywistym w związku z tym wnioskiem, że w tym zakresie sprawa powinna zostać umorzona i Trybunał nie powinien jej merytorycznie rozpatrywać.

Jeżeli chodzi o drugi przepis – art. 36 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, trzeba jasno powiedzieć, czego oczekuje skarżąca? Wskazuje, że ten przepis powinien mieć inne brzmienie. Powinien być poszerzony jako katalog podstaw do roszczenia odszkodowawczego czy do wykupu nieruchomości, przeznaczenia nieruchomości na cele publiczne. To także, proszę państwa, jest kwestia ciekawa od strony prawnej. Trudno się powstrzymać od konkluzji, że w sytuacji, w której w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego nieruchomość otrzymuje określone przeznaczenie, przy czym wskazane jest, że ona jest przeznaczona na cele publiczne, a jest to nieruchomość prywatna, to jest to swoisty rodzaj wywłaszczenia. Trudno się powstrzymać od takiej konkluzji.

Zapis w planie stwierdza, że jest to i tu bezpośredni cytat: „teren publiczny zieleni urządzonej". Taki jest obecnie zapis planu co do obszaru, na którym znajduje się ta nieruchomość. W związku z tym, można powiedzieć, że w tym zakresie miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego jest zgodny ze studium. Tego typu przeznaczenie tej nieruchomości orzeczone zostało już w studium. Studium jest w co najmniej bardzo ograniczonym stopniu zaskarżalne. Skarżąca bez wątpienia znalazła się tutaj w pułapce. Oczywiście – powtarzam jeszcze raz – nie potrafię w chwili obecnej powiedzieć, jak wyglądało, biorąc pod uwagę zapisy poprzedniego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, faktyczne wcześniejsze przeznaczenie jej nieruchomości.

Można oczywiście jeszcze na tle art. 154 ust. 2 zadać pytanie, czy ten zapis, który tam jest, nakazujący rzeczoznawcy w przypadku braku miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego uznawać zapisy studium, jest dobry. Powiem tak, wstępnie to analizując, dochodzę do konkluzji, że byłoby lepiej, gdyby ten przepis nakazywał uwzględnić nie tyle przeznaczenie studium, ale tak jak się to robi dla analizy przy wydawaniu decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, przeznaczenie i sposób zagospodarowania nieruchomości sąsiedniej. To powinno być raczej uwzględniane, a nie zapisy studium, bo to tworzy trudną sytuację. Tę kwestię jednak pomijam, bo jest to rozważanie w innej sprawie.

Konkluzja jest taka, że z perspektywy art. 79 Konstytucji nie został spełniony jeden z podstawowych warunków dopuszczalności skargi konstytucyjnej. Nie mamy do czynienia z naruszeniem konstytucyjnych praw i wolności jednostki poprzez zastosowany w realiach tej konkretnej sprawy art. 36 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Przepis ten nie zmienia sytuacji prawnej skarżącej z punktu widzenia naruszenia jej konstytucyjnych wolności i praw w zakresie zapewnienia prawa do przymusowego wykupienia nieruchomości, w związku ze zmianą jej przeznaczenia. Dlatego też Sejm proponuje wnieść o umorzenie postępowania na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Kto chciał zabrać głos w tej sprawie?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Sprawa jest oczywista…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Kto jest za przyjęciem projektu stanowiska? (15). Kto jest przeciw? (0). Kto się wstrzymał? (0).

Panie pośle, gdyby Trybunał Konstytucyjny zdecydował się na prowadzenie tej sprawy, czy będzie pan chciał reprezentować Sejm?

Poseł Andrzej Duda (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan poseł się zgadza. Czy są inne propozycje? Nie ma. Udzielamy więc rekomendacji panu posłowi. Kolejna sprawa o sygn. akt SK 14/12 – pan poseł Jerzy Kozdroń.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Mam prośbę – odebrałem telefon, że mam iść na salę, a jestem posłem sprawozdawcą. Czy pan przewodniczący pozwoli, że ja w krótkich, żołnierskich słowach przedstawię stanowisko i ucieknę?

Poseł Andrzej Dera (SP):

Brzmi ciekawie ta ucieczka.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Przemieszczę się, pójdę, gdzie ty uciekasz ciągle.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Ucieknę. Proszę państwa, przedmiotem rozpoznania jest skarga konstytucyjna wniesiona przez spółkę miedziową handlującą olejem opałowym, która nie dopełniła obowiązków w zakresie odbierania prawidłowych oświadczeń od kontrahentów, którzy nabywali olej opałowy przeznaczony na cele niekomercyjne. Chodziło głównie o to, aby nie wykorzystywano go jako oleju napędowego.

Urząd Celny w Legnicy przeprowadził kontrolę, wydał decyzję, zastosował należną stawkę podatkową od oleju napędowego. Od tej decyzji spółka odwołała się do izby celnej. Izba celna utrzymała decyzję urzędu celnego. Sprawa przeszła tok przed wojewódzkim sądem administracyjnym, który oddalił skargę skarżącej spółki. Naczelny Sąd Administracyjny zwrócił się z pytaniem do Trybunału Konstytucyjnego i Trybunał Konstytucyjny umorzył w tym zakresie postępowanie, ponieważ nie dopatrzył się związku funkcjonalnego, o którym była tu przed chwilą mowa, między pytaniem prawnym a samą sprawą. Odpowiedź na pytanie prawne nie byłaby podstawą rozstrzygnięcia w tej sprawie. Naczelny Sąd Administracyjny utrzymał w mocy orzeczenie wojewódzkiego sądu administracyjnego i wówczas skarżąca spółka wystąpiła do Trybunału Konstytucyjnego ze skargą.

W tej skardze zarzuca się głównie naruszenie przepisów podustawowych, a więc rozporządzenia Ministra Finansów – w tym zakresie nie będziemy się tym zajmowali – oraz zarzuca się naruszenie w części art. 37, art. 38 ustawy o podatku od towarów i usług oraz podatku akcyzowym. Zarzut dotyczy naruszenia w istocie rzeczy art. 92 ust. 1 Konstytucji – ustawodawca tak sformułował, w sposób nieprecyzyjny, jak się to określa, bez koniecznych wytycznych, upoważnienie dla organu wykonawczego, w skutek czego ten organ w osobie Ministra Finansów wyszedł poza tę ustawę.

Wnosimy w tym zakresie o umorzenie postępowania. Dlaczego? Z art. 79 ust. 1 Konstytucji, a musimy się trzymać granic kognicji, można wnieść skargę konstytucyjną, jeżeli wykaże się naruszenie wolności i praw jednostki, które były podstawą rozstrzygnięcia. Ani przepis upoważniający do wydania aktu podustawowego nie zawiera jakiegoś prawa podmiotowego rozstrzygającego o prawach i wolności jednostki, ani nie było to podstawą rozstrzygnięcia. W związku z tym nie zachodzą przesłanki do rozpatrzenia tego jako skargi konstytucyjnej. Dlatego wnosimy o umorzenie postępowania z powodu niedopuszczalności rozpatrzenia przez Trybunał Konstytucyjny sprawy i wydania wyroku. Tylko tyle, dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Czy są jakieś uwagi, pytania? Proszę bardzo – pan poseł Żalek.

Poseł Jacek Żalek (PO):

Mam pytanie.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Pytanie? Ja będę miał same pytania.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
No proszę, szybciutko panie pośle.

Poseł Jacek Żalek (PO):
Chodzi mi o to, jaki konkretnie przepis spółka skarży. Czy skarży to, że była zobowiązana do spełnienia jakichś wymogów…

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):
Tak, wymogów w postaci składania oświadczeń, że kupowany przez nią olej opałowy zostanie zużyty na cele niekomercyjne, czyli związane z ogrzewaniem itd. W tym zakresie te oświadczenia z tego wniosku były niedokładne.

Poseł Jacek Żalek (PO):
Ale czemu były niedokładne? Dlatego, że…

Poseł Witold Pahl (PO):
Były fałszywe.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):
Tak, były fałszywe. To jest kwestia…

Poseł Jacek Żalek (PO):
Czy spółka fałszowała?

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):
To było przedmiotem…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Przepraszam, czy jest prawnik, który przygotowywał tę opinię?

Wicedyrektor Biura Analiz Sejmowych Piotr Radziewicz:
Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Gdyby pan mógł odpowiedzieć na pytanie pana posła Żalka.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:
Te zagadnienia nie mają związku z naszym pismem, ale z materiałów, które zostały nam przez Trybunał Konstytucyjny przesłane wynika, że w przewodzie sądowym wykazano, iż spółka odbierała oświadczenia, które były nieprawidłowe – nie wiem czy sfałszowane…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Nieprawdziwe.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:
Tak.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Ze sprawy wynika, że napisała nieprawdziwe oświadczenie…

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):
Właśnie, że nie, to nie spółka, tylko odbiorcy.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:
Odbiorca, ten który handlował, czyli spółka.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):
A spółka za wszystko odpowiada.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:
Spółka odbierała oświadczenia, które okazały się nieprawidłowe i w związku z tym, zgodnie z przepisami, nie mogła korzystać ze zwolnienia podatkowego w tym przypadku. To nie jest przedmiotem naszego pisma, dlatego że te wszystkie warunki i obostrzenia wynikają z rozporządzenia, których autorem nie jest Sejm. W tym zakresie my się nie wypowiadamy, a wypowie się właściwy minister. My odnieśliśmy się tylko do kwestii

formalnych związanych z konstrukcją upoważnienia i wykazaliśmy, że w skardze konstytucyjnej nie można powoływać art. 92 ust. 1 Konstytucji, ponieważ z przepisu tego nie wynikają żadne prawa ani wolności, tylko pewna dyrektywa dla ustawodawcy, jak należy konstruować wytyczne do przepisu upoważniającego do wydania rozporządzenia. Dziękuję.

Poseł Jacek Żalek (PO):

Jeśli można, zadam teoretyczne pytanie. Czy jest jakiś przepis w konstytucji, który daje spółce możliwość ruszenia w tym przypadku… Rozumiem, że to jest pytanie?

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Nie, to jest skarga.

Poseł Jacek Żalek (PO):

Czy jest jakiś przepis w konstytucji, który daje możliwość złożenia skargi takiej spółce? Jeżeli sąd orzekł w oparciu o przepis, który nie jest podstawą skargi, w takim razie nie są tutaj naruszone prawa spółki do dochodzenia swoich praw. Moim zdaniem, ten przepis budzi wątpliwości – ten, który mówi o tym, że cała odpowiedzialność spoczywa na spółce za składanie nieprawdziwych oświadczeń przez jej kontrahentów. Jeżeli tak, to przynajmniej spółka powinna być uprawniona do weryfikowania takich oświadczeń. Jeżeli nie ma uprawnień do weryfikowania, to wydaje mi się, że tu jeśli nie jest to zdrowy rozsądek, to na pewno coś nie gra. Chciałbym prosić o odpowiedź na te pytania.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pan poseł Kłopotek.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Otóż ja wypowiem się mniej więcej w tym samym tonie. Jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej miałem przynajmniej kilka razy z taką sprawą do czynienia. Daleki jestem od tego, aby bronić „przekrętasów”, jeżeli przekręt zostanie im udowodniony. Tymczasem ten, który sprzedaje olej opałowy ma żądać oświadczeń od swoich odbiorców, że oni przeznaczą ten olej na cele zgodne z przepisami. Jeszcze raz podkreślam – to są oświadczenia. Jak później ta spółka ma weryfikować to oświadczenie? Ma własną policję wysyłać, aby to sprawdzać? Tymczasem, jeśli fiskus dopadnie fałszywe oświadczenie, to karana jest spółka, ten który sprzedaje. Uważam, że jest to przeregulowanie i pójście na łatwiznę przez fiskusa. Takich sytuacji nie powinno być. Być może, nie wiem czy ta skarga… Wygląda na to, że ona bezpośrednio takiej materii nie dotyka, ale cała historia ma szerszy wymiar.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Bardzo proszę, pan dyrektor.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Odpowiem na pytanie pana posła Żalka i pośrednio na pytanie pana posła Kłopotka. Jeśli chodzi o możliwość składania skarg konstytucyjnych, to istnieją bardzo wyraźne granice konstytucyjne. Skarżący, który chciałby złożyć skargę konstytucyjną nie może wybierać sobie dowolnie przepisu ustawy czy rozporządzenia. Może skarżyć jedynie te regulacje, które były podstawą ostatecznego rozstrzygnięcia w jego sprawie. W tym przypadku skarżąca – czyli spółka – definiując swoją szkodę czy poczucie szkody mniej więcej w taki sam sposób, jak wskazał pan poseł Kłopotek, zaskarżyła przepisy rozporządzenia, które te kwestie regulują.

W *petitum* skargi konstytucyjnej w ogóle nie jest przywołany przepis ustawowy, jako przedmiot zaskarżenia. Przez pewien czas zastanawialiśmy się, dlaczego Trybunał Konstytucyjny w ogóle tę skargę do nas skierował, skoro nie ma w niej przepisu ustawowego. Doszliśmy do wniosku, że należy podejść życzliwie, jak zawsze do Trybunału i przyjąć, że nie jest to przypadek czy omyłka, ale z uzasadnienia poprzez zasadę *falsa demonstratio non nocet* można wyprowadzić jakiś przepis ustawowy, który – zdaniem Trybunału – powinien być przedmiotem wypowiedzi Sejmu. Niekoniecznie trzeba by uznać niezgodność.

Po długich poszukiwaniach okazało się, że rzeczywiście w skardze, oprócz zasadniczych rozważań poświęconych rozporządzeniom – myślę, że tu sprawa będzie się toczyła przed Trybunałem – są wypowiedzi dotyczące upoważnienia. Trudno powiedzieć, czy jest to na marginesie, czy jest to wypowiedź wpadkowa adwokata czy pełnomocnika skarżącej, który sporządzał skargę, czy też taka była intencja, aby również te przepisy skontrolować. Niemniej wyjęliśmy je przed nawias, uznając, że nie jest przypadkiem, że ta skarga do nas wpłynęła, ale z takim efektem, że proponujemy umorzenie postępowania, ponieważ wzorzec, który został podany, nie może być przepisem konstytucji, który będzie stanowił punkt odniesienia w skardze konstytucyjnej dla oceny regulacji ustawowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Proszę państwa, chciałem zwrócić uwagę na to, że w projekcie tego stanowiska jest tylko wniosek o umorzenie postępowania. Nie składamy żadnej propozycji alternatywnej…

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Przepraszam bardzo, wejdę w słowo – w zakresie ustawy, nie rozporządzeń – w zakresie, w którym Sejm może w ogóle się wypowiadać.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Nie ma tutaj alternatywnego rozwiązania, że ten domniemany przepis ustawowy, przepis rozporządzenia, byłby zgodny z przywołanym wzorcem konstytucji czy też ustawy. Kwestia ewentualnego odniesienia się do tej konkretnej sytuacji, gdyby zostały skonkretyzowane zarzuty…

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Nie mogą być.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ułatwiłoby to nam zajęcie stanowiska.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Tylko, że termin minął.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Sprawa… Proszę.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

W tym przypadku minął już termin i nic się nie sprecyzuje, bo skarga jest w Trybunale trzy miesiące i jej nie można później rozszerzać.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

No, chyba, że Trybunał wezwie do jakiegoś sprecyzowania.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Nie dostaliśmy żadnego pisma z Trybunału.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Wydaje mi się, że spółka, która sprzedała olej opałowy, dlatego że dostała fałszywe oświadczenie od swojego kontrahenta, po tym, gdy zostały orzeczone decyzje podatkowe mogłaby zawiadomić prokuraturę o popełnieniu przestępstwa. Po stwierdzeniu przez prokuraturę, że zostało popełnione przestępstwo, czyli ktoś celowo sfałszował to oświadczenie, na drodze postępowania cywilnego może próbować odzyskać te pieniądze, które musiała nadpłacić, albo w postępowaniu cywilnym sądzić się z odbiorcami oleju opałowego. To jest taka moja uwaga bardzo „na gorąco”, bez znajomości szczegółów tej sprawy. Musielibyśmy badać, nie w tej sprawie konstytucyjnej, tylko generalnie w tej sprawie, stopień zawinienia sprzedawcy, jak i odpowiedzialność nabywcy tego oleju. Proszę, pan poseł Kłopotek.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Chcę wyraźnie powiedzieć, że sprzedający nie może ponosić odpowiedzialności za fałszywe oświadczenie kupującego. Kiedy to wychodzi na jaw? Wtedy, gdy jest

kontrola, kontrola przeprowadzona przez służbę celną, bo głównie chodzi o akcyzę. Jak przychodzi kontrola, to bada nie tylko spółkę, ale „puka" również do kupujących. Wtedy wychodzą – nieraz to jest prawda – sytuacje, że kupujący dał fałszywe oświadczenie. To ten kupujący powinien za to odpowiadać. Tymczasem na sprzedającego nakładana jest – powiem szczerze – paskarska kara, paskarska, co nie jest to do końca w porządku. Jeżeli zawinił sprzedający, nie ma litości, bo to jest zbyt łakomy kąsek. Ale na litość boską, on nie ma służb upoważnionych do kontroli u kupującego, na co on ten olej opałowy przeznaczył.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, chciałem zwrócić uwagę na to, jakie jest *ratio legis* tego przepisu. Tak mi się wydaje. Ja tego nie analizowałem. Takie – aby ktoś odpowiadał za nieprawidłowy obrót olejem opałowym. Jestem o tym przekonany, że w takiej sytuacji mielibyśmy do czynienia z takim problemem, że nigdy sprzedający nie byłby pociągnięty – nazwijmy to w cudzysłowie – do odpowiedzialności. Zawsze odpowiedzialny byłby kupujący, a on najprawdopodobniej w 90% tego typu przypadków jest firmą, od której niczego później nie można wyegzekwować.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Bez przesady.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Tak jest. Jeżeli ktoś kupuje olej opałowy na cele niekomercyjne, a potem używa go na cele komercyjne, to robi to przez przypadek? To już teraz wychodzimy poza ramy naszej sprawy konstytucyjnej. Biuro Analiz Sejmowych i poseł Kozdroń przedstawili tę sprawę zupełnie z innego, formalnego punktu widzenia. Ocenili ją, nie wgłębiając się w ten temat, o którym mówimy. Chciałbym zająć stanowisko również wobec głosu pana posła Żalka i pana posła Kłopotka. Bardzo proszę, pan poseł Żalek.

Poseł Jacek Żalek (PO):

Chciałem tylko zapytać, czy firma w dniu dzisiejszym, na podstawie obowiązujących przepisów, mogłaby – dochodząc swoich racji – złożyć tak tę skargę i powołać się na taki paragraf, który pozwoliłby Trybunałowi ją rozpatrzyć, a nie kierować do umorzenia? Czy jest taki przepis? Gdyby, mówiąc kolokwialnie, adwokat piszący tę skargę przygotował się lepiej, to czy jest taki przepis, na który mógłby się powołać czy byli w takiej sytuacji, że nie było tego przepisu, w związku z czym powołali się na ten konkretny, mimo iż nie był on podstawą do wydania wyroku?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, jeśli będziemy drążyli ten temat, to wystosujemy stosowne zapytanie do Biura Analiz Sejmowych z prośbą o dokonanie analizy tych przepisów. To jest osobna materia i najprawdopodobniej moglibyśmy opierać się na pewnych dywagacjach. Chciałbym zwrócić panu uwagę na to, że w tej sytuacji raczej nie jest na miejscu wspomaganie piszącego skargę, aby poprawnie ją sformułował.

Poseł Jacek Żalek (PO):

Ale pytanie dotyczy tego, czy mógł ją sformułować. O to mi chodzi. Czy w ogóle mógł ją napisać?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Przypominam, że przy pisaniu skargi konstytucyjnej jest przymus adwokacki. Skargę konstytucyjną ma przygotować pełnomocnik, który jest w sposób merytoryczny przygotowany do postępowania.

Poseł Jacek Żalek (PO):

Nie mogę się zgodzić, że adwokat to jest osoba merytorycznie do czegokolwiek przygotowana.

Poseł Andrzej Dera (SP):

Tak się przyjmuje.

Poseł Jacek Żalek (PO):

Przyjmuje się tak, ale tak nie jest.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, nasze doświadczenia przed Trybunałem wskazują, że rzeczywiście osoby występujące w Trybunale Konstytucyjnym jako pełnomocnicy stron są różnie przygotowane do sprawy. To jest, niestety, oczywiste. Sugerowałbym, aby sformułować pytanie i porozmawiamy o tym z Biurem Analiz Sejmowych. Na tym etapie i w tym momencie byłoby to przedwczesne, aby formułować takie wnioski. Jeśli ktoś chce zabrać głos i odpowiedzieć – panie dyrektorze – to proszę bardzo. To była tylko uwaga porządkowa.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Oczywiście, nie będę udzielał instrukcji, jak prawidłowo skarżyć przepisy, które uchwala Sejm. Panowie posłowie zawsze mogą je zmienić.

Poseł Andrzej Dera (SP):

Jest przygotowany projekt, panie dyrektorze, w tej sprawie.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Zaszło pewne nieporozumienie. Chciałbym odpowiedzieć panu posłowi Żalkowi. Ten problem, o którym panowie rozmawiali, jest przedmiotem postępowania, które się toczy przed Trybunałem Konstytucyjnym. My proponujemy umorzenie postępowania w tej części, w której Sejm w ogóle może się wypowiedzieć, bo dotyczy to przepisu ustawowego i która obejmuje cząstkę skargi konstytucyjnej. Co do rozporządzeń, z których wynika istota problemu, o którym mówił pan poseł Kłopotek najszerzej i pan poseł Szarama, odnośnie do których Sejm się nie wypowiada, bo nie jest ich autorem, będą się wypowiadali ministrowie, postępowanie trwa. Można powiedzieć, że w pewnym zakresie skarga była skuteczna. Jest też tak, że skarżąca spółka może skarżyć przepisy, które są podstawą orzeczenia w jej sprawie. Wcześniej zakłada się, że toczyło się jakieś postępowanie przed organami administracyjnymi lub sądowymi. Musi zmieścić się w terminie trzech miesięcy, który przewidują przepisy. Spółka może ponawiać procedurę, może skarżyć w przyszłości również jakieś inne przepisy, jeżeli wobec niej będzie toczyło się postępowanie, a ona nie będzie zadowolona z jego rezultatów.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Poseł Butryn.

Poseł Renata Butryn (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałam zwrócić uwagę, że właściwe jest zakreślenie kompetencji naszej Komisji. Ograniczamy się do rozwiązań związanych ze skargą konstytucyjną. Nasza Komisja omawia pewne rzeczy, które mogłyby być przedmiotem poselskiej inicjatywy ustawodawczej. Proponowałbym, żeby ten problem jednak skierować do Biura Analiz Sejmowych, aby podjęto w tym zakresie taką pracę. Proszę zwrócić uwagę na to, że dokonaliśmy pewnej deregulacji podczas poprzedniej kadencji. Zaświadczenia zastąpiliśmy oświadczeniami. Ten problem będzie narastał. Dobrze byłoby we wszystkich sferach ujednolicić, kto, kogo i za co karze oraz w jakim zakresie, jeśli ktoś składa fałszywe oświadczenia. Jest to bardzo ważne. Wychwyciliśmy pewien problem i uważam, że należy go prześledzić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

W dniu dzisiejszym, w sprawach organizacyjnych będę państwu proponował, abyśmy jutro podjęli inicjatywę ustawodawczą, w której będziemy zmieniali przepisy jednej z ustaw. Oczywiście, tak. Możemy swoje wnioski konkretyzować i możemy zmieniać prawo tam, gdzie jest to potrzebne. Pan poseł Dera.

Poseł Andrzej Dera (SP):

Wypowiem się w tej sprawie, ponieważ uczestniczyłem w telewizyjnym programie interwencyjnym „Państwo w państwie". Był tam przedstawiony problem osób handlujących olejem opałowym. Powiem szczerze, że złożyłem projekt dotyczący tych

kwestii, on jest w Sejmie i rozwiązuje najistotniejsze problemy, które tu są, przede wszystkim przepisów. Zgadzam się całkowicie z panem posłem Kłopotkiem, że tam wprowadzono procedurę irracjonalną. Nałożono na przedsiębiorstwo obowiązki państwa i nałożono kary za działania, za które oni nie odpowiadają. Faktem jest, że toczą się postępowania, prowadzi je Policja, w stosunku do tych osób, które oszukały hurtowników – tak ich nazwijmy. Problem finansowy polega na tym, że przepisy są tak skonstruowane, że w przypadku, w którym były one niewłaściwe, ta akcyza sankcyjna została skierowana przeciwko hurtownikom. Większość z nich splajtowała, część jeszcze funkcjonuje na rynku, a ta akcyza jest w wysokości od kilkuset tysięcy do iluś milionów złotych. Przygotowałem projekt, który całkowicie zmienia tę procedurę. To było o tyle trudne, że jest to towar akcyzowy i trzeba było zachować nad tym kontrolę państwa. Z drugiej strony, należy zdjąć te absurdalne obowiązki nałożone na przedsiębiorców i zlikwidować przepisy, na podstawie których ich się karze. Te kary były zupełnie nieadekwatne… Podam przykład. Za niezłożenie w terminie miesięcznego zestawienia transakcji karano je za cały miesiąc akcyzą sankcyjną. Czegoś takiego nie ma. Pomijam kwestię przepisów, które obowiązywały do 2009 roku, a większość z tych praw dotyczy przeszłości. Oni dlatego skarżą, bo to jest za lata 2006, 2007, 2008, kiedy nałożono obowiązek spisywania oświadczeń od kupujących, a nie dano uprawnienia do legitymowania. Każdy kto cokolwiek podał, nie mógł być wylegitymowany, tylko spółka musiała przyjąć to oświadczenie. Okazało się, że w tych oświadczeniach figurowały nieistniejące osoby, jakieś błędy, zły PESEL, co skutkowało tym, że nakładano akcyzę sankcyjną na przedsiębiorcę. To zostało zmienione. Ten projekt został złożony 1 marca tego roku. Ja go złożyłem. W chwili obecnej jest opiniowany przez odpowiednie instytucje. Myślę, że w przeciągu miesiąca będzie on rozpatrywany przez Wysoką Izbę, tak że w tej materii inicjatywa jest już spóźniona. Tyle z mojej strony.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, to ja zadam panu pytania. Czy ktoś zmuszał tę spółkę do przyjęcia oświadczenia? Przyjmowali oświadczenie – czy ktoś ich zmuszał do sprzedaży tego oleju?

Poseł Andrzej Dera (SP):

Panie przewodniczący, przecież mamy wolność gospodarczą. Jeżeli jest towar…

Poseł Jacek Żalek (PO):

Doszlibyśmy do absurdu, ale przepraszam.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Na jakiej podstawie jest to pytanie?

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, skoro mamy wolność gospodarczą, to w jej ramach swojego kontrahenta można sprawdzić tak jak się chce.

Poseł Andrzej Dera (SP):

Nieprawda.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Sprzedaż oleju na cele niekomercyjne z pominięciem odpowiednich opłat powinna być sytuacją zupełnie wyjątkową.

Poseł Andrzej Dera (SP):

Nie, panie przewodniczący, pan w ogóle problemu nie dotyka. To nie jest kwestia tego, że oni nie chcą płacić.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, pan pozwoli, że skończę wypowiedź. Nie mogę się z panem zgodzić, że to jest jakaś kara.

Poseł Andrzej Dera (SP):

Akcyza sanacyjna.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

W moim odczuciu, to nie jest żadna kara, tylko zastosowanie właściwej stawki podatkowej. Sprzedano olej opałowy na cele komercyjne, zastosowano właściwą stawkę.

Poseł Andrzej Dera (SP):

Momencik, postaram się pana przewodniczącego sprowadzić do zagadnień prawnych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Powiem panu, jak to wygląda. To nie jest zagadnienie prawne, tylko strona praktyczna.

Poseł Andrzej Dera (SP):

Właśnie, że nie praktyczna, a prawna. Jeszcze raz powiem. Sytuacja wygląda tak – mamy wolność gospodarczą i jest towar akcyzowy, jakim jest olej. Przeznaczenie oleju opałowego – jak mówi sama nazwa – jest na opał. Państwo nałożyło pewne obowiązki na tych, którzy handlują. Problem polegał na tym, że nałożono obowiązki na przedsiębiorców i nie dano im instrumentów do weryfikacji pewnych oświadczeń. Nie zgodzę się z panem z kolei…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

A ja się z panem nie zgodzę.

Poseł Andrzej Dera (SP):

Pan może zostać przy swoim. Problem polegał na tym, że nałożono obowiązek spisywania oświadczeń od kontrahentów, którzy chcą kupić ten towar. Nie dano instrumentów do weryfikacji tych oświadczeń. Taka osoba nie ma prawa legitymować osoby kupującej. Dopiero od 2009 roku nałożono ten obowiązek. Państwo nałożyło te obowiązki. Konsekwencje jakichkolwiek błędów spadły na przedsiębiorców. Polegały one na tym, że podano zły PESEL. Podanie złego numeru PESEL skutkowało tym, że różnicę między towarem akcyzowym, a tą pełną wartością musiał zapłacić przedsiębiorca.

Później przez lata dochodzono poprzez policję tożsamości tych osób, które nie istniały, popełniły błędy, i dopiero po 2–3 latach, w momencie udowodnienia tym osobom fałszerstwa, cofane są te skutki finansowe. Często jest jednak tak, że tych firm już nie ma, bo skutki zostały wyegzekwowane. Na tym polega problem. W starciu przedsiębiorcy z państwem, w sytuacji, gdy są tak skonstruowane przepisy, przedsiębiorca nie ma żadnych szans. Hurtownik może zapytać, dlaczego ja ponoszę skutki, kiedy to nie jest moja wina, bo to ten pan sfałszował, ta pani sfałszowała oświadczenie? Policja udowodniła to, są wyroki skazujące te osoby, ale skutki poniosłem ja.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle, obracamy się w sferze dalekiej od prawa. Nie możemy w tych sprawach w ogóle mówić w kategoriach winy. To się odbywa na zupełnie innych zasadach.

Poseł Andrzej Dera (SP):

Mówię o skutkach.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Absolutnie nie chodzi o kwestię zawinienia i wykazania komuś winy. Przechodzimy do punktu pierwszego…

Sekretarz Ilona Szczepańska:

Głosowanie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Kto jest za przyjęciem stanowiska zaproponowanego przez pana posła Kozdronia? (10). Kto jest przeciw? (2). Kto się wstrzymał? (0).

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Panie przewodniczący, mam prośbę, jako że o godzinie 14.30 rozpoczynamy posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, gdyby teraz pan pozwolił mi zreferować moją sprawę o sygnaturze akt SK 1/12.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle Mularczyk, co pan na to?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Za chwileczkę będzie rozpatrywany punkt na sali sejmowej, którego jestem sprawozdawcą, o godzinie 14.30.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Ja też. Przedstawię sprawę bardzo szybko.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Panie pośle Kalisz, przepraszam, ale proponuję, abyśmy przyjęli takie rozwiązanie: jeśli nie skończymy do tego momentu, to pana sprawę przedstawi ktoś z BAS. To jest możliwe. W przypadku pana posła Mularczyka to nie jest możliwe, bo zdanie prawników BAS jest krytyczne wobec projektu ustawy. Zgoda?

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Zgoda.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę bardzo, pan poseł Mularczyk. Wracamy do punktu pierwszego naszych obrad zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu – poselskiego projektu ustawy o piłce nożnej. Skrótowo oczywiście.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Proponowana inicjatywa narodziła się na fali krytyki przyznawanych nagród i premii dla przedstawicieli Narodowego Centrum Sportu, którzy pomimo niezrealizowania inwestycji w terminie i przekraczania terminów oddania inwestycji do użytku w umowach mieli przewidziane ogromne nagrody i premie. Przypomnę, że w tamtym czasie pan Rafał Kapler był szefem NCS i oprócz wynagrodzenia miał otrzymać 500 tys. zł premii. Spotkało się to z dużym protestem opinii publicznej. W tamtym czasie wypowiedzi pani minister Muchy wskazywały na to, że takie są umowy i ona nie jest w stanie nic z tym zrobić. Nasz Klub Parlamentarny chce pomóc pani minister sportu, aby te świadczenia nie zostały przyznane w tym przypadku w sposób nieprawidłowy, a nawet uważamy, że w sposób niesłuszny i nie były wypłacone przedstawicielom NCS.

Zaproponowaliśmy wówczas propozycję nowelizacji ustawy o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012, ażeby to świadczenie było opodatkowane w wysokości 99% przyznanego świadczenia. Przypomnę, że podobne rozwiązania kilka lat temu wprowadził na Węgrzech Viktor Orbán, który opodatkował odprawy przyznawane szefom przedsiębiorstw państwowych również w kwocie 99%. Taka propozycja została złożona w projekcie ustawy. To tyle, panie przewodniczący, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę – Biuro Analiz Sejmowych.

Specjalista BAS Ewelina Gierach:

Dziękuję, panie przewodniczący. Ewelina Gierach, Biuro Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę przysunąć mikrofon bliżej siebie.

Specjalista BAS Ewelina Gierach:

W ocenie Biura Analiz Sejmowych projektowana regulacja budzi zastrzeżenia co do jej zgodności z konstytucją. Przede wszystkim uważamy, że jest ona niezgodna z art. 64 ust. 3 Konstytucji i z art. 21 Konstytucji, gdyż stanowi w istocie ukrytą formę konfiskaty mienia. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie w swym orzecznictwie podkreślał swobodę ustawodawcy w sprawie prawa daninowego. Zastrzegał on jednak, że ustawodawca jest przy tym ograniczany normami, zasadami i wartościami, jakie wynikają z konstytucji. Wśród tych norm należy wskazać przede wszystkim art. 64 ust. 3 Konstytucji, który wyraźnie stanowi, że „Własność może być ograniczona tylko

w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności”. Przeprowadzona w przedłożonej opinii prawnej analiza prowadzi do wniosku, że zastosowanie 99% stawki podatku powoduje trwałe pozbawienie podstawowego uprawnienia właścicielskiego, jakim jest korzystanie z przedmiotu własności. To rozwiązanie godzi w istotę prawa własności i jest tym samym niezgodne z art. 64 ust. 3, jak wielokrotnie podkreślał Trybunał Konstytucyjny. Jednocześnie nowelizacja jest niezgodna z art. 21 Konstytucji.

Ponadto regulacja czy też projekt w zakresie, w jakim przewiduje, że szczegółowe zasady opodatkowania w pełni określi w drodze rozporządzenia minister właściwy do spraw finansów publicznych, po zapoznaniu się z opinią ministra właściwego do spraw kultury fizycznej, budzi nasze zastrzeżenia co do zgodności z art. 217 Konstytucji i z art. 92 ust. 1 Konstytucji. Przede wszystkim odnosząc się do kwestii zgodności z art. 217 Konstytucji, należy zauważyć, że przepis ten formułuje zasadę wyłączności ustawy w sferze prawa daninowego. Przewiduje on również różną szczegółowość ustawy dla tych kwestii. Pełna szczegółowość ustawy jest wymagana dla faktu nałożenia podatku bądź innej daniny publicznej oraz do określenia podmiotu, przedmiotu i stawek podatkowych. Na poziomie ustawy muszą być również uregulowane zasady przyznawania ulg oraz umorzeń. Projekt przewiduje natomiast, iż w drodze rozporządzenia zostaną określone szczegółowe zasady opodatkowania premii. W tym zakresie jest to – naszym zdaniem – niezgodne z art. 217. Poza tym projekt nie precyzuje, jakie kwestie zostałyby objęte zakresem tego twierdzenia „szczegółowe zasady określania”. Jest to – naszym zdaniem – bardzo prawdopodobne, że mogłyby one objąć również te elementy konstrukcji podatku, które powinny być zawarte w formie ustawy. To są przyczyny, z powodu których – naszym zdaniem – projekt jest niezgodny z art. 217 Konstytucji.

Ponadto, w zakresie, w jakim nie zawiera upoważnienia ustawowego do wydania rozporządzenia, wytycznych dotyczących treści tego rozporządzenia, jest on niezgodny w naszej ocenie z art. 92 ust. 1 konstytucji.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Biuro Legislacyjne.

Legislator Mariusz Przerwa:

Panie przewodniczący, Biuro Legislacyjne oczywiście zgadza się z tą opinią. Zwracaliśmy na to uwagę, że mamy wątpliwości konstytucyjne, przede wszystkim co do zgodności z art. 217 oraz ze względu na brak wytycznych sądzimy, że jest niezgodny z art. 92 ust. 1 Konstytucji. Zgadzamy się z opinią BAS i prosimy o stanowisko.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Kto chciał zabrać głos w tej sprawie?

Poseł Witold Pahl (PO):

Krótko, w pełni popieram opinię przedstawioną przez Biuro Analiz Sejmowych. Rzeczywiście mamy tu do czynienia z tak zwaną próbą ukrytej konfiskaty. Pozostaje przecież swoboda zawierania umów w tym zakresie. Również w postępowaniu odnosimy się do takiego zdarzenia, o jakim mówił pan poseł – nierzetelnego wykonywania obowiązków przez osoby, które miały zawarte kontrakty z inwestorem. Zawsze pozostaje droga sądowa. Jak wiemy, część członków zarządu nie otrzyma pełnej premii. W tej chwili jest to przedmiotem postępowania przed sądem. Myślę, że obecnie funkcjonujące regulacje prawne w tym zakresie są wystarczające.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Borys Budka.

Poseł Borys Budka (PO):

Jeszcze taka uwaga, otóż – w mojej ocenie – kwestie podatkowe powinny być systemowo regulowane ustawą o podatku dochodowym od osób fizycznych. Po drugie, w prawie polskim nie ma stawki 99%, do której odwołuje się projektodawca. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jeszcze ja pozwolę sobie zabrać głos. Proszę państwa, panie pośle wnioskodawco, podzielam wasze wątpliwości zawarte w tej ustawie. Podzielam też pewne intencje. Te nagrody, które zostały pozapisywane w najprzeróżniejszych umowach, są złe. Jedna sprawa, która ujrzała światło dzienne, wskazuje na to, że być może przy konstruowaniu tych umów zostały popełnione nieprawidłowości. To rzeczywiście powinno zostać zbadane w sposób bardzo dogłębny. W tych przypadkach, w których tych umów nie wykonano, bo istnieje podejrzenie, że zawarto pewne umowy w celu obejścia prawa, inwestor powinien się powstrzymać od wypłaty.

Forma prawna tego projektu, która spotykała się z krytyką Biura Analiz Sejmowych i Biura Legislacyjnego, uważam, że jest wadliwa. W znacznej mierze wątpliwości BAS podzielam. Proszę, czy ktoś jeszcze chciał zabrać głos?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:

Może tylko podsumuję. Oczywiście, uznaję pewnego rodzaju zarzuty ze strony Biura Analiz Sejmowych. Powiem w ten sposób, oczywiście dotychczas nie ma takiej stawki w polskim ustawodawstwie, jak 99%, ale też nie było wcześniej takich skandali, jak wypłacanie 500 tys. zł nagrody za zadanie, które nie zostało zrealizowane. Jeśli ktoś z administracji publicznej nie jest w stanie dopilnować, aby pieniądze publiczne były wydawane w sposób racjonalny, jeżeli dochodzi do obejścia prawa przy konstrukcji umów, o których nie można powiedzieć, ze względu na fakt, że tak są skonstruowane, uważam, że pewne standardy w Sejmie również należy łamać.

Nie może być tak, że z jednej strony oszukuje się Skarb Państwa, wyłudza się środki, nie realizuje się zadań w terminie, a z drugiej strony państwo jest krępowane zasadami konstytucji. Ci, którzy wyłudzają ze Skarbu Państwa finanse korzystają z pewnych praw i wolności, a państwo nie jest w stanie ich tego pozbawić. To nie jest forma konfiskaty, tak jak twierdzi Biuro Analiz Sejmowych. Przypomnę, że są prawa słusznie i niesłusznie nabyte, jak chociażby konfiskaty czy pozbawienie świadczeń uprzywilejowanych funkcjonariuszy SB. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że jeśli świadczenia są nabyte w sposób niegodziwy czy nieuczciwy, to istnieje możliwość wzruszenia zasady praw nabytych. Przyjęliśmy tu podobną konstrukcję. Mając świadomość pewnych zarzutów, uważam, że w tej konkretnej sytuacji nie powinno się ich stosować. Podtrzymuję ten projekt i proszę, aby Komisja nad nim głosowała.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś chciał zabrać głos? Jeśli nie, to przystępujemy do głosowania.

W związku z pytaniem Marszałka Sejmu o dopuszczalność prawną tego projektu, kto jest za niedopuszczalnością prawną tego projektu, proszę o podniesienie ręki? (10) Kto jest przeciw? (3) Kto się wstrzymał? (0)

Komisja uważa więc ten projekt za niedopuszczalny. Przechodzimy do kolejnego punktu…

Sekretarz Ilona Szczepańska:

Nie, panie przewodniczący, ponieważ nie ma wymaganej większości.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziesięć do trzech?

Sekretarz Ilona Szczepańska:

W obecności co najmniej połowy ustawowej liczby członków.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Aha, nie ma połowy członków.

Sekretarz Ilona Szczepańska:

Tak, 13 osób głosowało. Projekt jest dopuszczalny.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Słucham?

Sekretarz Ilona Szczepańska:
Projekt jest dopuszczalny.

Sekretarz Marcin Wójcik:
Projekt jest dopuszczalny.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Mogę prosić o regulamin?

Sekretarz Ilona Szczepańska:
Tak, oczywiście.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Nie ma żadnego problemu z zaakceptowaniem tego rozwiązania, tylko chcę sprawdzić, jak to wygląda.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:
Czy jest kworum do głosowania?

Poseł Borys Budka (PO):
Kworum wynosi jedną trzecią składu Komisji, ale skoro w obecności połowy…

Sekretarz Ilona Szczepańska:
Owszem, ust. 8 stanowi, że…

Poseł Andrzej Dera (SP):
Przepis szczegółowy jest tutaj, że musi być przy obecności połowy składu…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Panie dyrektorze, czy podjąłby się pan w tej chwili oceny tego przepisu?

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:
Proszę o chwilę przerwy, bo musimy ustalić fakty.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Proszę państwa, „Projekty, co do których istnieje wątpliwość, czy nie są sprzeczne z prawem, w tym z prawem Unii Europejskiej lub podstawowymi zasadami techniki prawodawczej, Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, może skierować celem wyrażenia opinii do Komisji Ustawodawczej. Komisja może większością 3/5 głosów w obecności co najmniej połowy członków Komisji zaopiniować projekt jako niedopuszczalny. Projektowi zaopiniowanemu jako niedopuszczalny Marszałek Sejmu może nie nadać dalszego biegu”.

Poseł Beata Kempa (SP):
Czyli projekt jest dopuszczalny wedle arytmetyki.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):
Naprawdę, uwierzcie mi, że nie mam nic przeciwko temu. Tylko powiem państwu szczerze, że taka interpretacja tego przepisu wydaje mi się po prostu błędna.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP) – spoza składu Komisji:
Panie przewodniczący, możemy się zastanowić nad pewnymi autopoprawkami podczas prac w pierwszym czytaniu, tak aby ten przepis odpowiadał normom konstytucyjnym, ale cieszę się, że Komisja dała projektowi szansę i pierwsze czytanie się odbędzie.

Poseł Witold Pahl (PO):
Nie, jest coś nie tak. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:
Ten warunek, który jest zapisany w regulaminie, że głosowanie ma nastąpić w obecności co najmniej połowy członków Komisji jest warunkiem, który przesądza o dopuszczalności podjęcia rozstrzygnięcia. To nie jest tak, że projekt jest dopuszczalny, bo żadne rozstrzygnięcie nie zapadło, bo Komisja nie może głosować w tej chwili.

Poseł Witold Pahl (PO):

Nie ma rozstrzygnięcia, bo nie ma połowy składu.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Zwrócę się do Biura Analiz Sejmowych z prośbą o opinię. W dniu dzisiejszym uznaję, że w związku z wątpliwościami interpretacyjnymi nie podjęliśmy rozstrzygnięcia w tej sprawie.

Poseł Andrzej Dera (SP):

Po wyjaśnieniu wrócimy do tematu, wtedy się okaże, czy podjęliśmy decyzję, czy nie.

Poseł Witold Pahl (PO):

Wykładnia jest taka, że aby głosować za dopuszczalnością, w głosowaniu musi uczestniczyć połowa.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Ale pan w tej chwili dokonuje wykładni. Niech pan nie mówi, jaka jest wykładnia, bo musimy się nad tym zastanowić, panie przewodniczący.

Poseł Andrzej Dera (SP):

Domniemywasz.

Poseł Witold Pahl (PO):

Każdy z nas ma prawo w chwili obecnej dokonywać wykładni, aby się przekonać, rozmawiamy.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję państwu bardzo. Przechodzimy do kolejnego punktu porządku obrad – sprawa SK 1/12 – pan poseł Ryszard Kalisz.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Tak na marginesie, panie pośle, to chciałbym, aby pan mi poświęcił chwilę prywatnego czasu i powiedział, dlaczego pan uznał, że ten projekt jest do realizacji, byłbym wdzięczny.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Dobrze, panie przewodniczący, poświęcę panu trochę czasu i wyjaśnię zawiłości prawa.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Proszę bardzo, panie pośle, panie przewodniczący.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Panie przewodniczący, sprawa o sygn. akt SK 1/12 dotyczy skargi konstytucyjnej, którą wniósł BRE Bank SA. Sprawa dotyczy tego, że w swoim czasie przed zmianą przepisów o opłacie skarbowej BRE Bank SA kupił druki weksli, za które musiał jednocześnie opłacić opłatę skarbową i kupił ich na ponad 500 tys. zł. Zmieniły się przepisy i tego rodzaju opłata skarbowa została zniesiona. BRE Bank SA wystąpił do Urzędu Skarbowego w Łodzi, następnie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, następnie wyrokiem z dnia 28 stycznia Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi również oddalił skargę. W uzasadnieniu wyroku wskazał, że bank uiścił wprawdzie równowartość opłaty skarbowej zawartej w cenie urzędowych blankietów wekslowych, jednakże zapłata tej ceny stanowiła wykonanie obowiązku zapłaty należności publicznoprawnej. To oczywiście jest słuszne, bo jak ktoś chce sobie robić zapasy i kupuje tego rodzaju druki, trudno by w wyniku zmiany prawa żądał zwrotu wartości tych druków.

Dnia 7 października 2009 Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę kasacyjną banku, uznając, że ze względu na brak przymiotu podatnika/zobowiązanego w opłacie skarbowej po stronie właściciela niewykorzystanego blankietu wekslowego, wniosek o stwierdzenie nadpłaty i jej zwrot nie może być rozpoznany pozytywnie. Tenże BRE Bank SA wystąpił ze skargą konstytucyjną, w której zarzucił przede wszystkim pominięcia

legislacyjne. *De facto* nie zarzuca, iż którekolwiek z przepisów prawnych są niezgodne z konstytucją, tylko pominięcia legislacyjne, chociażby przez niewprowadzenie przepisów, które odnosiłyby się do sytuacji prawno-faktycznej posiadaczy urzędowych blankietów wekslowych nabytych przed dniem 30 grudnia 2006 r i niewykorzystanych do tej pory. Drugi zarzut pominięcia ustawodawczego BRE Bank SA odniósł do art. 2 ust. 1 ustawy zastępującej ustawę o opłacie skarbowej, który wprowadził możliwość korzystania ze znaków opłaty skarbowej do 31 grudnia 2008 roku. W ocenie skarżącego, brak analogicznych przepisów w odniesieniu do posiadaczy niewykorzystanych blankietów wekslowych stanowi pominięcie legislacyjne. Trzeci zarzut pominięcia legislacyjnego skarżący BRE Bank SA odnosi także do przepisów ordynacji podatkowej, które regulują zasady stwierdzania i zwrotu nadpłaty podatku i opłaty skarbowej oraz określania podmiotów uprawnionych do występowania z wnioskiem o zwrot nadpłaty. Czwarty zarzut jest pod adresem art. 75 § 1 ustawy – Ordynacja podatkowa i dotyczy pominięcia w tym przepisie jako osób uprawnionych do wystąpienia z wnioskiem o stwierdzenie nadpłaty podatku podmiotów, które poniosły ciężar zobowiązania podatkowego za podatników.

Drodzy państwo, trudno tutaj cokolwiek powiedzieć. Pełnomocnicy BRE Bank SA w ogóle, jak mówią o zobowiązaniu, gdy kupuje się druki, kompletnie nie rozumieją istoty zobowiązania podatkowego i kiedy dany podmiot staje się podatnikiem czy zobowiązanym do uiszczenia podatku.

Biuro Analiz Sejmowych, powołując się na mnóstwo różnego rodzaju orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, proponuje, aby w obydwu zakresach – to znaczy zakresie ustawy zastępującej ustawę o opłacie skarbowej i w zakresie ustawy – Ordynacja podatkowa wnosić o umorzenie tego postępowania. Jest również orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, że trudno kontrolować cokolwiek co nie zostało dostatecznie uwzględnione i niewskazane – czyli pominięcia legislacyjne. Dlatego też Biuro podnosi art. 39 ust. 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, kiedy ten może wydać wyrok merytoryczny. Takie przesłanki nie zachodzą, w związku z czym *a contrario* powinniśmy wnosić o umorzenie postępowania w tej części merytorycznej i w tej części dotyczącej Ordynacji podatkowej. Moje stanowisko jest zgodne ze stanowiskiem zaproponowanym przez Biuro Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu. W tej sprawie wnoszę w dwóch punktach, bo one dotyczą sytuacji materialnej i formalnej, o umorzenie postępowania.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś chciał zabrać głos w tej sprawie? Nikt.

Przystępujemy do głosowania nad projektem stanowiska. Kto jest za przyjęciem stanowiska zaproponowanego przez pana posła Kalisza? Jednogłośnie. Nikt nie był przeciw i nikt się nie wstrzymał.

Panie pośle, gdyby Trybunał uznał, że nie umorzy tej sprawy, będzie pan reprezentował Sejm w Trybunale Konstytucyjnym?

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Tak, oczywiście.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Czy są inne propozycje? Nie ma. Udzielamy panu rekomendacji.

Przechodzimy do kolejnej sprawy. Sprawa o sygn. akt SK 3/12. Pozwolę sobie państwu tę sprawę zreferować. Jest to skarga konstytucyjna dotycząca okresu trwania tymczasowego aresztowania w postępowaniu karnym. Skarżący uważa, iż art. 263 § 7 ustawy Kodeks postępowania karnego, który mówi o tym, że „Jeżeli zachodzi potrzeba stosowania tymczasowego aresztowania po wydaniu pierwszego wyroku przez sąd pierwszej instancji, każdorazowe jego przedłużenie może następować na okres nie dłuższy niż 6 miesięcy” jest niezgodny z art. 41 ust. 1 Konstytucji w związku z art. 30 ust. 3 oraz art. 41 ust. 4 Konstytucji.

My uważamy, że ten przepis jest zgodny z tymi przywołanymi wzorcami konstytucji. W pozostałym zakresie wnosimy o umorzenie postępowania.

Do sprawy przystąpił również Rzecznik Praw Obywatelskich, który poszerzył zakres zaskarżenia, wprowadzając nowy wzorzec konstytucyjny – art. 2 Konstytucji. Z tego względu, że w stanowisku rzecznika następuje poszerzenie tego przedmiotu zaskarżenia, wnosimy o pozostawienie pisma procesowego Rzecznika Praw Obywatelskich bez rozpoznania.

Jaki z grubsza jest stan faktyczny? Skarżący przez wiele lat był w areszcie tymczasowym i było to w pewnym sensie spowodowane tym, iż po wydaniu pierwszego wyroku przez sąd pierwszej instancji nastąpił wyrok w sądzie drugiej instancji, potem nastąpiła kasacja i sąd uchylił wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Ten okres przebywania w areszcie tymczasowym był, jak mówiłem, wieloletni. Za każdym razem areszt tymczasowy był przedłużany zgodnie z obowiązującymi przepisami. Była to sprawa bardzo poważna, związana z zabójstwem, gdzie na zakończenie zapadł prawomocny wyrok dożywocia.

Stoimy na stanowisku, iż ten przepis jest zgodny z przywołanymi wzorcami konstytucji i powołujemy się tu na orzecznictwo zarówno Trybunału Konstytucyjnego, jak i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. W tych wszystkich przypadkach, kiedy stosuje się areszt tymczasowy trzeba dokonywać oceny bardzo indywidualnie. Są określone przypadki, takie jak ten w tej sprawie, gdy wyrok nie jest prawomocny, natomiast wypuszczenie osoby podejrzanej, oskarżonej, w tym przypadku oskarżonej, mogłoby wiązać się z poważnym ryzykiem ukrywania się oskarżonego lub jego ucieczki za granicę. Przy najcięższych przestępstwach ten przepis powinien funkcjonować i jego użycie powinno być możliwe. Jest rzeczą całkowicie naganną stosowanie tego przepisu w przypadkach takich, gdy winnym przedłużającego się postępowania są organy wymiaru sprawiedliwości. Co podkreśliłem na samym początku, trzeba te sprawy badać bardzo indywidualnie. W ogóle możliwość istnienia takiego przepisu jest zasadna. W polskim systemie sprawiedliwości, wtedy gdy istnieje możliwość skargi kasacyjnej takie sytuacje jak ta, w sposób wyjątkowy mogą się zdarzać. W interesie społecznym i wymiaru sprawiedliwości leży, aby sprawca bardzo poważnego przestępstwa nie uniknął sprawiedliwości.

Proszę, panie dyrektorze. Czy coś jeszcze? Czy są jakieś pytania, uwagi? Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem tego stanowiska, proszę o podniesienie ręki? Jednogłośnie. Nikt nie był przeciw i nikt się nie wstrzymał.

Przechodzimy do sprawy o sygnaturze akt K 3/12. Również pozwolę sobie zreferować państwu tę sprawę. Wniosek do Trybunału Konstytucyjnego w tym przypadku złożył Prokurator Generalny. Uznał on, iż jeden z przepisów ustawy – art. 95c § 1 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich – jest niezgodny z art. 41 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 oraz z art. 92 ust. 1 Konstytucji RP. Stoimy na stanowisku, iż przepis ten jest zgodny z przywołanymi wzorcami konstytucyjnymi. Czy mieliśmy już taką sytuację, że Prokurator Generalny występował z wnioskiem o stwierdzenie niezgodności przepisu?

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Tak, panie przewodniczący. Jest cały cykl wniosków Prokuratora Generalnego, w których wyodrębnia czy wyszukuje przepisy rozporządzeń, na podstawie których mogą być stosowane środki przymusu bezpośredniego przez różnego rodzaju służby albo podmioty zaangażowane, tak jak w tym przypadku – to ustawa o nieletnich. Skarży je. Jest kilka wniosków na ten temat. W zależności od tego, jak ustawy źródłowe wyglądają, to znaczy, jaki jest rozkład materii pomiędzy ustawą a rozporządzeniem jeśli chodzi o elementy czy zasady stosowania przymusu bezpośredniego, proponujemy stanowisko albo na niezgodność, albo na zgodność. W tym przypadku ustawa jest na tyle wyczerpująca, że można spróbować bronić tych przepisów.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dobrze. Proszę państwa. Proponuję zaakceptowanie stanowiska Biura Analiz Sejmowych o zgodności tego przepisu. Art. 95c § 1 mówi: „Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, szczegółowe warunki i sposób użycia środków przymusu bezpośredniego

wobec nieletnich umieszczonych w zakładach poprawczych, schroniskach dla nieletnich, młodzieżowych ośrodkach wychowawczych i młodzieżowych ośrodkach socjoterapii oraz sposób kontroli nad decyzjami o zastosowaniu tych środków itd.” – to jest podstawa. Prokurator skarży ten przepis, uznając, że szczegółowe warunki i sposób użycia środków przymusu nie powinien zostać określony w rozporządzeniu, tylko powinien zostać określony w ustawie. Powołuje się przy tym na art. 41 Konstytucji, że ponieważ te sprawy dotyczą nietykalności i wolności osobistej, pozbawienie lub ograniczenie tych wolności może nastąpić tylko na zasadach i w trybie określonym w ustawie.

Konsekwentnie wykazujemy, że ta ustawa w sposób szczegółowy mówi, w jaki sposób mają być stosowane środki przymusu bezpośredniego wobec nieletniego. Nie jest to tylko przepis 95c, ale przede wszystkim przepis – cała ustawa, generalnie rzecz biorąc zawiera wytyczne, jak postępować z nieletnimi – 95a i 95b, gdzie w kilkunastu jednostkach redakcyjnych wykazane jest, w jaki sposób trzeba postępować z nieletnim. Bardzo wyczerpująco jest określone, kto i w jakich przypadkach może zastosować wobec nieletniego środki przymusu bezpośredniego i na koniec wspomina się tu, że po zastosowaniu tych środków nieletni ma być poddany badaniu lekarskiemu i również o zastosowaniu środków przymusu bezpośredniego dyrektor zakładu, placówki lub ośrodka powiadamia sędziego rodzinnego sprawującego nadzór nad placówką. Kontrola użycia tego środka za każdym razem jest dokonywana przez sąd. Stoimy na stanowisku, że dalsze rozbudowanie tych przepisów w ustawie byłoby nadmierną kazuistyką i że takie rozwiązania są wystarczające.

Czy są jakieś pytania, uwagi? Jeśli nie, przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska? Jednogłośnie. Nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

W obu tych sprawach, jeśli odbędą się one w Trybunale Konstytucyjnym, proszę o akceptację mojej kandydatury. Czy są inne kandydatury? Nie ma. Dziękuję więc państwu bardzo.

Proszę państwa, mamy sprawę, którą przedstawi pani poseł Beata Kempa. Dotyczy to podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie rozpatrywanej przez Trybunał.

Poseł Beata Kempa (SP):

Tak. Dziękuję bardzo. Powiem krótko, bo sprawa nie jest skomplikowana. Pozwolę sobie również od razu podać swoją opinię w tej kwestii. Sprawa, na którą zwraca uwagę – zgodnie z zarządzeniem Szefa Kancelarii Sejmu w sprawie regulaminu organizacyjnego Kancelarii Sejmu – Biuro Analiz Sejmowych jest potrzeba podjęcia prac legislacyjnych zmierzających do zmiany odesłania do art. 115 § 7 k.k.w. zawartego w art. 209 w zbiegu z art. 114 § 1 Kodeksu karnego wykonawczego. Na czym rzecz polega? Rzecznik Praw Obywatelskich w październiku 2010 roku zakwestionował zgodność z konstytucją art. 115 § 7 ustawy – Kodeks karny wykonawczy. Ten przepis mówi o tym, że „Skazanemu odbywającemu karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym typu zamkniętego świadczenia zdrowotne są udzielane w obecności funkcjonariusza niewykonującego zawodu medycznego; na wniosek funkcjonariusza lub pracownika więziennego zakładu opieki zdrowotnej dla osób pozbawionych wolności, świadczenia zdrowotne mogą być udzielane skazanemu bez obecności funkcjonariusza niewykonującego zawodu medycznego”.

Zdaniem rzecznika, przepis ten narusza konstytucyjne prawo do prywatności. Mamy w tej sprawie stanowisko Sejmu, które zakwestionowany przepis uważa za zgodny ze wskazanymi przez rzecznika wzorcami kontroli. Jednoznacznie mówi o tym (przychyliliśmy się do tego), że takie wykonywanie świadczeń zdrowotnych w obecności funkcjonariusza niewykonującego zawodu medycznego nie narusza prawa obywatela do prywatności. Zatem wolność i prawa człowieka i obywatela nie są tu naruszone. Jednocześnie przy tym należy zwrócić uwagę na fakt, że ten przepis jest skonstruowany dlatego w ten sposób, aby chronić bezpieczeństwo obywateli. W tym przypadku chodzi o bezpieczeństwo tej osoby, która świadczy usługi medyczne. Zazwyczaj jest to lekarz czy pielęgniarka niebędąca funkcjonariuszem i jest to kwestia zapewnienia jej bezpieczeństwa.

Mamy tu jednak do czynienia z osobą pozbawioną wolności w zakładzie karnym typu zamkniętego. Biuro Analiz Sejmowych zwraca na to uwagę, że analogiczną sytuację mamy przy instytucji tymczasowego aresztowania. Tam również – tu są te przepisy w zbiegu – stosowany jest przepis 115 § 7 k.k.w., ale nie chodzi o kwestię pozbawienia wolności w zakładzie typu zamkniętego, a o tymczasowe aresztowanie, które jest stosowane w celu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania. Jest to forma słabsza niż pozbawienie wolności w zakładzie typu zamkniętego. Zwraca się tu uwagę na fakt, iż nie zachodzi aż taka potrzeba, aby świadczenia medyczne odbywały się w obecności funkcjonariusza, ponieważ jest to zbyt daleko idąca ingerencja w sferę prywatności tymczasowo aresztowanego. On jest dopiero przed rozprawą i tak naprawdę może nie stanowić takiego zagrożenia.

Szanowni państwo, podeszłabym do tego w ten sposób, że poczekałabym na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Biuro Analiz Sejmowych zwraca uwagę, że mogą być pytania Trybunału Konstytucyjnego, również w zakresie przepisów dotyczących instytucji tymczasowego aresztowania. Poszłabym dalej w swojej ocenie i sugestii, że tymczasowo aresztowany jest jeszcze bardziej osobą nierozpoznaną w sensie diagnozy co do potencjalnego zachowania niż osadzony w zakładzie karnym. On już przejdzie pewną procedurę i łatwiej przewidzieć jego zachowanie, bo jest kwalifikowany do odpowiedniego zakładu przez fachowców w tej materii. Co do tymczasowo aresztowanego, to zetknięcie następuje po raz pierwszy i jest on bardziej nieprzewidywalny niż w tym drugim przypadku.

Oczywiście, jeśli chodzi o Kodeks postępowania karnego, to w art. 249 mamy przesłanki, kiedy stosujemy tymczasowy areszt – kiedy zachodzi uzasadniona obawa ucieczki, uzasadniona obawa, że oskarżony będzie nakłaniał do składania fałszywych zeznań, oskarżonemu zarzuca się popełnienie zbrodni, zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżonemu zarzucono popełnienie zbrodni lub nieumyślnego występku, popełnił przestępstwo przeciwko życiu. Kategoria osób tymczasowo aresztowanych nie jest jednolita i może być stosowana zarówno wobec osób oskarżonych o najcięższe przestępstwa, jak i osób oskarżonych o te zdecydowanie lżejsze czyny. Co do tych osób zachodzi obawa, że instytucja świadczenia usług medycznych w obecności innej osoby, w tym przypadku funkcjonariusza, narusza prawo do prywatności.

Poczekałabym do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Jeżeli Trybunał Konstytucyjny poszedłby w przeciwnym kierunku niż stanowisko Sejmu i orzekł, że art. 115 § 7 k.k.w. jest niezgodny z prawem do prywatności i art. 47 Konstytucji, o ile dobrze sobie przypominam, wtedy trzeba byłoby dokonać zmiany art. 115 i dostosować do ewentualnego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i przez analogię zająć się przepisami dotyczącymi rozwiązań z art. 115a dotyczącymi tymczasowego aresztowania. Do tej pory uważałabym jednak, że te przepisy powinny być stosowane. Jest taka potrzeba, żeby funkcjonariusze byli obecni przy badaniach medycznych prowadzonych przez osoby niebędące funkcjonariuszami. To jest kwestia bezpieczeństwa.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

W tej analizie jest sugestia, aby podjąć inicjatywę.

Poseł Beata Kempa (SP):

To bardzo delikatna sugestia, abyśmy się jako Komisja tym zajęli.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dobrze. Dziękuję. Panie dyrektorze, czy chciał pan jeszcze coś dodać do sprawy?

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Panie przewodniczący, nie. To jest taki materiał pod rozwagę Komisji, że istnieje w systemie prawa pewna rozbieżność. Sejm wyraża stanowisko, a obok są przepisy…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Pani poseł, pani jest w Trybunale Konstytucyjnym w tej sprawie?

Poseł Beata Kempa (SP):

O ile sobie dobrze przypominam, na pewno ja. Dyskutowaliśmy już na temat…

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Dobrze, pani poseł, proszę pilotować tę sprawę i po wyroku Trybunału ewentualnie do niej wrócimy. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, w ostatnim punkcie w sprawach różnych chciałem państwa poinformować, że chciałbym, abyśmy zajęli się sprawą naszej inicjatywy ustawodawczej w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego dotyczącym Prawa prasowego. Trybunał orzekł, że stosowanie odpowiedzialności karnej za wydawanie czasopisma drukowanego bez rejestracji jest niezgodne z art. 31 ust. 3 w związku z art. 54 ust. 1 Konstytucji. W tej sprawie nie podejmowaliśmy inicjatywy ustawodawczej, bo sprawą zajął się Senat. Wobec takiej sytuacji, że w Senacie to Prawo prasowe w tej chwili nie jest na zaawansowanym etapie prac, a materia jest szalenie trudna i kontrowersyjna, więc w najbliższym czasie nie nastąpi złożenie jakiegoś kompleksowego projektu, proponuję usunięcie tego przepisu z ustawy. Co pan o tym sądzi, panie dyrektorze? Ten przepis nie jest stosowany przez sąd w związku z uznaniem go jako niekonstytucyjny. Nadal on jednak wisi.

Wicedyrektor BAS Piotr Radziewicz:

Jest kwestia wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Prawo jest obecnie stosowane w kształcie nadanym przez to orzeczenie. Tak naprawdę to, jak powinna wyglądać norma prawna, powinno wynikać wprost z przepisów. Należałoby ten wyrok implementować w jakiś sposób. To wymaga inicjatywy i jesteśmy w tym samym miejscu. Nic nowego nie powiedziałem.

Przewodniczący poseł Wojciech Szarama (PiS):

Jesteśmy tutaj zgodni w tej ocenie. Dzisiejsze moje wystąpienie ma charakter sygnalizacyjny, aby przemyśleć sprawę. Jutro chciałbym przegłosować podjęcie inicjatywy ustawodawczej przez Komisję w tej materii.

Chciałbym jeszcze państwa poinformować o wpłynięciu dwóch pism od organizacji związanych z Polskim Związkiem Działkowców. W jednym z pism odnoszą się do sprawy, która zawisła w Trybunale Konstytucyjnym i której termin jest wyznaczony. Odnoszą się państwo krytycznie do naszego stanowiska, które ma być przedstawione w Trybunale Konstytucyjnym. W drugim z tych pism również są krytyczne uwagi, zarówno co do stanowiska, jak i co do naszych przedstawicieli Sejmu w Trybunale Konstytucyjnym. Z tymi pismami można zapoznać się w sekretariacie.

To wszystko w dniu dzisiejszym, zapraszam na jutrzejsze posiedzenie Komisji, tym razem o godzinie 11.00, przypominam, że również w tej sali.

Dziękuję, zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.